
GAZETA

PRZYSIETNICKA

Rok I (2)

Listopad 1998

Cena 1zł



DACIE ŚWIATU WIELKIEGO PAPIEŻA

Dnia 16.10.1998r. minęła 20 rocznica pontyfikatu papieża Jana Pawła II. Któż z nas nie pamięta tych chwil wzruszenia, łez radości, gdy dowiedzieliśmy się o wyborze kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Bijące dzwony z wież kościołów oznajmiły światu wielką nowinę a nas podniosły na duchu, że Bóg ulitował się nad Polską, ogarniętą mrokami komunistycznej nocy. Czuliśmy, że Niebo dało nam pasterza, który nas wywiedzie „z domu niewoli”. Wierzyliśmy bowiem w to, że spełniają się słowa, przepowiedni ks. Bronisława Markiewicza (1842-1912): „...najwyżej zaś Bóg was wyniesie, kiedy dacie światu wielkiego papieża...”. Z zapartym tchem wczytywaliśmy się, we wcześniejsze niezrozumiałe strofy poezji Adama

Mickiewicza, przedstawione w widzeniu Ks. Piotra z III cz. Dziadów: „...On to na słowie zbuduje ogromy swego kościoła”.

Może nasza młodzież, wychowana w innych czasach, która nie pamięta tych dni sprzed dwudziestu lat, spoglądała na to nieco inaczej. Dla niej Papież Polak jest rzeczywistością, którą zastali, dla nas starszych był on jak anioł schodzący z nieba na ziemię, na którego wyglądały pokolenia.

Trudno w kilku zdaniach opisać dokonania tego wielkiego Papieża. Przeciętny człowiek nie jest w stanie ogarnąć swoim umysłem wszystkiego tego, co On uczynił dla współczesnego świata i dla każdego z nas.

Wielu mieszkańców z Przysietnicy miało okazję osobistego uczestnictwa w spotkaniach z papieżem Janem Pawłem II na jego pielgrzymkach w Polsce. Są wśród nas i tacy, którzy spotkali się z papieżem w Watykanie. Były to dla nich niezapomniane chwile wzruszenia - bo czy może być w życiu chrześcijanina coś ważniejszego niż spotkanie z Namiestnikiem Chrystusowym na ziemi. Radości tej doznał również nasz czcigodny proboszcz ks. Jan Wąchała, który w dniu 16.10.1998r. wraz z wielotysięczną rzeszą Polaków uczestniczył osobiście w uroczystościach jubileuszowych na Placu Św. Piotra w Watykanie.

Dziękując Opatrzności Bożej za 20 lat pontyfikatu Papieża - Polaka, pomyślmy przez chwilę, czy byliśmy posłuszni jego nauczaniu. On, który został nazwany Opoką Kościoła, który otrzymał klucze królestwa niebieskiego, jest naszym drogowskazem do wieczności - do spotkania z Bogiem. Na skamieniałe serca ludzkie rzuca On słowa

prawdy, mając nadzieję, że wydadzą one
plon stokrotny. Czy w twoim sercu weszło
choćby jedno ziarenko tej prawdy?

Juliusz Słowacki

Pośród niesnasek Pan Bóg uderza
W ogromny dzwon,
Dla słowiańskiego oto papieża
Otworzył tron.
Ten przed mieczami tak nie uciecze
Jako ten Włoch.
On śmiało, jak, Bóg, pójdzie na
miecze.
Świat mu - to proch!
Twarz jego, słowem rozpromieniona,
Lampa dla sług -
Za nim rosnące pójdą plemiona
W światło, gdzie Bóg.
Na jego pacierz i rozkazanie
Nie tylko lud -
Jeśli rozkaże, to słońce stanie,
Bo moc - to cud:
On się już zbliża - rozdawca mowy
Głobowych sił
Cofnie się w żyłach pod jego słowy
Krew naszych żył.
W sercach się zacznie światłości bożej
Strumienny ruch -
Co myśl pomyśli przezeń, to stworzy,
Bo moc - to duch.
A trzeba mocy, byśmy ten Pański
Dźwignęli świat -
Więc oto idzie papież słowiański,
Ludowy brat.
Oto już leje balsamy świata
Do naszych łon,
A chór aniołów kwiatem umiata
Dla niego tron.
On rozda miłość, jak dziś mocarze
Rozdają broń -
Sakramentalną moc on pokaże,
Świat wzięwszy w dłoń.
Gołęb mu słowa w hymnie wyleci,
Podniesie wieść,
Nowinę słodką, że duch już świeci
I ma swą cześć.
Niebo się nad nim pięknie otworzy
Z obojga stron,
Bo on na świecie stanął i tworzy

I świat i tron.
On przez narody uczyni bratnie,
Wydawszy głos,
Że duchy pójdą w cele ostatnie
Przez ofiar stos.
Moc mu pomoże sakramentalna
Narodów stu,
Moc ta przez duchy będzie widzialna
Przed trumną, tu.
Takiego ducha wkrótce ujrzycie,
Cień, potem twarz.
Wszelką z ran świata wyrzuci zgniłość
Robactwo, gad,
Zdrowie przyniesie, rozpali miłość
I zbawi świat.
Wnętrze kościołów on powymiat,
Oczyści sięń.
Boga pokaże w twórczości świata,
Jasno, jak dzień.

*Dziela Tom I: Liryki i inne wiersze
str. 254 Wrocław 1952.*

Wybory samorządowe

11 października 1998r. odbyły się
wybory do Rady Miejskiej w Starym Sączu.
Wybory te wzbudziły wiele emocji wśród
mieszkańców naszej wsi. Jedni potraktowali
wybory z obojętnością, drudzy włączyli się w
wir kampanii wyborczej. Wolne wybory w
niepodległym i suwerennym państwie należy
ocenić jako szczytowe osiągnięcie demokracji,
bowiem każdy z nas ma możliwość
swobodnego decydowania o tym, kto w
danym czasie będzie sprawował władzę.

Po raz pierwszy w naszej Gminie po
1989r. głosowaliśmy na kandydatów na
radnych do Rady - wystawianych przez partie
polityczne, bądź organizacje społeczne.
Przysietnica wraz z Moszczenicą Wyżną,
Moszczenicą Niżną i Skrudziną stanowiła
jeden okręg wyborczy, w którym wybieraliśmy
pięciu radnych. O mandaty te ubiegały się
następujące komitety wyborcze: Akcja
Wyborcza Solidarność (AWS), Przymierze
Społeczne (PSL, UK, KPE i R), Gminne
Porozumienie Wyborcze (GPW). W
Przysietnicy o mandaty radnych Rady
Miejskiej w Starym Sączu ubiegał się: Janus

Wincenty z AWS, Godawski Kazimierz, Pustułka Franciszek, Stawiarski Edward z Przymierza Społecznego, Ptaśnik Kazimierz, Radomski Władysław, Tokarczyk Władysław z GPW. Nad prawidłowym przebiegiem wyborów czuwała komisja w składzie: Soboń Antoni, Pomorski Konstanty z ramienia AWS, Padula Krystyna, Tumidaj Anna z ramienia Przymierza Społecznego, Golonka Zofia, Gucwa Władysław z ramienia GPW. Przedstawicielem i członkiem komisji z ramienia Urzędu MiG w Starym Sączu był Nakielski Kazimierz. Mieszkańców Przysietnicy uprawnionych do głosowania było 1240. W głosowaniu wzięło udział 664 mieszkańców, co stanowi 51,8% uprawnionych. Poszczególni kandydaci otrzymali następującą ilość głosów: Janus Wincenty - 44, Godawski Kazimierz - 21, Pustułka Franciszek - 34, Stawiarski Edward - 19, Ptaśnik Kazimierz - 190, Radomski Władysław - 38, Tokarczyk Władysław - 213. Na radnych zostali wybrani: Ptaśnik Kazimierz, Tokarczyk Władysław.

Redakcja Gazety Przysietnickiej ma nadzieję, że wybory te nie poróżniły ludzi z naszej wioski, ale przyczyniły się do wzrostu zainteresowania sprawami społecznymi.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim mieszkańcom Przysietnicy, którzy w dniu 11 października 1998r. oddali na nas głos w wyborach do Rady Miejskiej w Starym Sączu, składamy serdeczne podziękowania. Zdajemy sobie sprawę z tego, że przyjęliśmy na siebie wielką odpowiedzialność. Mamy jednak nadzieję, że wzajemne zrozumienie i zaufanie, pozwoli nam spełnić stawiane przed nami wezwania dla pomyślnego rozwoju Przysietnicy. Godne i rzetelne reprezentowanie wyborców będzie naszym nadrzędnym celem.

*Ptaśnik Kazimierz
Tokarczyk Władysław*

I Sesja Rady Miejskiej w Starym Sączu

W dniu 3 listopada 1998r. odbyła się I sesja nowo wybranej Rady Miejskiej w Starym Sączu. Została ona poprzedzona uroczystą mszą świętą w kościele parafialnym w Starym Sączu p.w. Św. Elżbiety, koncelebrowaną przez Ks. dziekana Alfreda Kurka i księży proboszczów z parafii: Gaboń, Gołkowice i Przysietnicy. We mszy św. wzięli udział wszyscy radni nowej Rady. Był również obecny poseł na Sejm RP Marian Cycoń. W wygłoszonej homilii do radnych Ks. dziekan A. Kurek apelował o wzajemne porozumienie i współpracę dla dobra całej społeczności Miasta i Gminy Stary Sącz. Jak podkreślił, przed nową radą stoją wielkie zadania związane z planowaną kanonizacją Bł. Kingi i wizytą Ojca Św. w Starym Sączu w miesiącu czerwcu 1999r. Po mszy św. radni udali się do sali kina Poprad w Starym Sączu. O godzinie 10⁰⁰ odśpiewaniem hymnu państwowego rozpoczęto obrady. Sala kina Poprad wypełniona była do ostatniego miejsca. W sesji brali udział zaproszeni goście, duchowieństwo, oraz liczni mieszkańcy Gminy.

Po odśpiewaniu hymnu państwowego radni złożyli uroczyste ślubowanie według Roty ustalonej przez prawo. Każdy z radnych wypowiedział słowa: „Ślubuję, tak mi dopomóż Bóg”. Porządek obrad przewidywał wybór przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Rady. Na wniosek radnych z AWS porządek obrad poszerzono o wybór burmistrza M i G Stary Sącz. Na stanowisko przewodniczącego Rady został wybrany p. Jan Gomółka wystawiony przez AWS - 15 głosami „za” i 13 głosami „przeciw”. Na stanowisko zastępcy przewodniczącego Rady został wybrany p. Jacek Skoczeń z PSL - 15 głosami „za” i 13 głosami „przeciw”.

Na stanowisko burmistrza M i G Stary Sącz został wybrany p. Marian Kuczaj z AWS - 15 głosami „za” i 13 głosami „przeciw”. Kontrkandydat p. Marian Cycoń otrzymał 13 głosów „za” i 15 głosów „przeciw”.

W.T.

Redakcja Gazety Przysietnickiej pragnie w tym miejscu złożyć nowym władzom Miasta i Gminy w Starym Sączu, gratulacje z tytułu wyboru, życząc równocześnie wielu sukcesów w pracy dla dobra nas wszystkich.

Panu Marianowi Cyconowi

BURMISTRZOWI MIASTA I GMINY STARY SĄCZ W LATACH 1995-98 POSŁOWI NA SEJM RP III KADENCJI, SKŁADAMY SERDECZNE I GORĄCE PODZIĘKOWANIE ZA WSZELKĄ POMOC WYŚWIADCZONĄ PRZYSIETNICY. ZOSTANIE PAN ZAWSZE W NASZEJ ŻYWEJ PAMIĘCI, JAKO CZŁOWIEK WIELKIEGO POKROJU, UCZCIWY, TRAKTUJĄCY SPRAWY LUDZKIE Z NAJWYŻSZĄ TROSKĄ. ŻYWIMY NADZIEJĘ I PRAGNIENIE, ABY W SWEJ PRACY POSELSKIEJ MIAŁ PAN W PAMIĘCI ODDANYCH SOBIE MIESZKAŃCÓW PRZYSIETNICY. RÓWNOCZEŚNIE ŻYCZYMY PANU WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI, A PRZEDĘ WSZYSTKIM ZDROWIA I WYTRWAŁOŚCI NA DALSZE DŁUGIE LATA PRACY DLA DOBRA LUDZI.

MIESZKAŃCY PRZYSIETNICY

IX Pielgrzymka Górska Szlakiem bł. Kingi

W tym roku po raz dziesiąty przemierzyła swój pieniński szlak Pielgrzymka Górska Szlakiem bł. Kingi.

Pielgrzymka rozpoczęła się u grobu bł. Kingi w klasztorze Sióstr Klarysek w Starym Sączu. Po ucałowaniu relikwii bł. Kingi, błogosławieństwie na drogę autokarami wyruszyła do Gabonia i tam już wyszła na szlak. Droga wiodła do tzw. Kamienia bł. Kingi, następnie do Krościenka przez Skałkę i Dzwonkówkę.

W Krościenku pielgrzymi znaleźli nocleg u Sióstr Służebniczek Dębickich i dwóch miejscowych rodzin. W sobotę o 8.00 grupa wyruszyła z rynku. Na trasę wiodącą na Górę Zamkową dołączyli mieszkańcy Nowego Sącza, Krościenka i Szczawnicy a nawet niektórzy kuracjusze z tamtejszych uzdrowisk. We Mszy Św. odprawionej w grocie na Górze Zamkowej o godz. 12.00 wzięło udział ok. 260 osób. Po liturgii przez Czerteziki i Sokolicę grupa

zeszła nad Dunajec, gdzie odbył się mały koncert pieśni religijnych i regionalnych w wykonaniu muzyków, którzy uczestniczyli w tej wędrówce. Na tę noc pielgrzymi zakwaterowani zostali w domu Ruchu Światło - Życie, a także na kwaterach u mieszkańców Szczawnicy.

W niedzielę ok. godz. 6.15 grupa 140 osób wyruszyła na szlak prowadzący na Przehybę. Tam czekali górnicy ze Związku Zawodowego „Solidarność” działającego przy Kopalni Soli w Wieliczce. Przyjechali z rodzinami. Z Przehyby utartym szlakiem do Starego Sącza. Nad Przysietnicą obok kaplicy w przysiółku Lipie pielgrzymi mają swoją „przeprósną górkę”, miejsce pojednania.

W pobliżu tego miejsca czekaliśmy my - mieszkańcy Przysietnicy. Stanowiliśmy około 40 - osobową grupę. Do udziału w tej pielgrzymce zaprosił nas organizator Mieczysław Witowski. Ok.

godziny 18.00 dotarliśmy do klasztoru, gdzie oczekiwali na nas starosądeczanie wraz z bp. Piotrem Bednarczykiem. Ksiądz Biskup poświęcił tablicę umieszczoną w bramie starosądeckiego klasztoru upamiętniającą 9 górskich pielgrzymek. O godz. 18.00 dla blisko 300 - osobowej grupy czcicieli bł. Kingi w starosądeckim klasztorze została odprawiona Msza Święta kończąca pielgrzymkę, podczas której homilię wygłosił Biskup Piotr Bednarczyk.

Dziękuję organizatorom za zaproszenie. Zostaliśmy serdecznie przyjęci, dzięki wspaniałej atmosferze przeżyliśmy piękne chwile duchowej wspólnoty łączącej ludzi pochodzących z różnych stron Polski.

Z.G.

Z dziejów naszej szkoły

Kierownik szkoły Jan Danielski wspomina, że po wprowadzeniu dzieci do nowego budynku dalsze prace wokół szkoły posuwały się bardzo powoli. Ludzie już niechętnie idą do roboty. A pozostało



Pierwsza szkoła w Przysietnicy

jeszcze do zrobienia zniwelowanie otoczenia, otynkowanie zewnętrzne budynku oraz postawienie zabudowań gospodarczych.

Tymczasem w organizacji szkoły zaszyły pewne zmiany. Orzeczeniem Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie z dnia 31 maja 1938r. Nr I 8352/38 szkoła w Przysietnicy została przeorganizowana ze szkoły I stopnia na szkołę II stopnia. Zwiększono liczbę etatów nauczycielskich z dwóch na trzy oraz liczbę klas. Wprowadzono klasę piątą. Zapisano 183 dzieci.

Nauka w szkole odbywała się normalnie przez cały rok, jednakże wyczuwało się już napiętą atmosferę polityczną. Danielski pisze: „u naszych sąsiadów zachodnich grały już surmy bojowe”. Dlatego władze szkolne zarządziły kursy obrony przeciwlotniczej dla całego nauczycielstwa w czerwcu 1939r.

Rok szkolny 1939/40 rozpoczął się już w nienormalnych warunkach. Rozpoczęła się wojna polsko - niemiecka. W dniu 3 września na wiadomość, że wojska niemieckie się zbliżają, wszczął się we wsi popłoch. Większa część ludności zwłaszcza mężczyźni zaczęła ze wsi uciekać, ale widząc potem, że przed wojskami niemieckimi nie zdołają ująć, powrócili wkrótce do swej wsi.

16 września kierownik szkoły otrzymał zarządzenie, aby natychmiast rozpocząć naukę. Tak więc rok szkolny rozpoczął się 18 września. Nauka jednak nie trwała długo. Przerzywały ją rozporządzenia władz niemieckich. W szkole pracowało dwoje nauczycieli. W styczniu i w lutym panowały silne mrozy i zamiecie śnieżne. Frekwencja uczniów spadła do 60%. Brakowało opału i dlatego naukę przerwano do 27 marca. Jednak roku szkolnego nie można było normalnie skończyć, gdyż we wsi wybuchła epidemia tyfusu plamistego.

W ciągu roku szkolnego władze niemieckie wydały wiele zarządzeń.

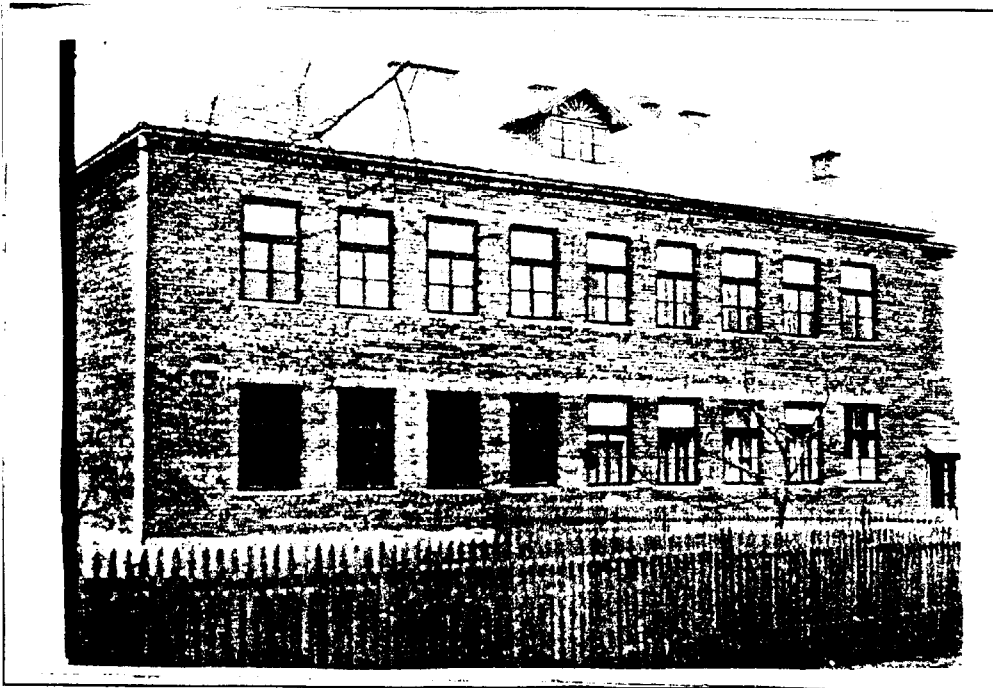
Wszystkie szkoły żydowskie zamknięto, a dzieci żydowskie z polskich szkół usunięto. Językiem urzędowym był język niemiecki. Z klas i budynków szkolnych usunięto wszelkie oznaki byłej państwowości polskiej. Z przedmiotów nauczania historię i geografę polityczną oraz podręczniki do języka polskiego.

Rok 1940/41 również nie rozpoczął się normalnie z powodu przeciągającej się epidemii tyfusu plamistego. Dopiero po przeprowadzeniu dezynfekcji w całej wsi władze sanitarne pozwoliły na otwarcie szkoły 21 października. Naukę rozpoczęło 150 dzieci. W tym roku bieda zaczęła wszystkim dokuczać. Dzieci z powodu braku ciepłej odzieży nie uczęszczały do szkoły. Danielski pisze, że „z powodu przeludnienia i niewystarczalności pod względem wyżywienia wieś przeżywała bardzo ciężki przednówek. Ludność zaczęła żywić się różnymi chwastami. Dużo pól pozostało odłogiem, gdyż ludzie nie mieli czym pola zasadzić i obsiać”.

Rok szkolny 1940/41 był podobny. Częste przerwy w nauce z powodu spisu rolnego, ferii kartoflanych oraz mrozów i zamieci śnieżnych. Aby utrzymać możliwą frekwencję w tych ciężkich czasach prowadzono akcję dożywiania dzieci z

ramienia Opieki Społecznej w Starym Sączu. Akcją objętych było 50 dzieci, później 80. W czasie wakacyjnym dożywianiem objęto dzieci przedszkolne. Przez czas tej akcji dzieci dostawały kawę lub mleko oraz kromkę chleba z marmoladą lub masłem. W lecie dzieci dostawały herbatę z ziół uzbieranych przez siebie. Na domiar złego w szkole pojawił się grzyb, który zajął podłogi.

Następne lata - 1942/43/44 były podobne. Kierownik szkoły zajęty był przeprowadzeniem spisu statystyki rolnej oraz spisu ludności. W roku 1942 liczba ludności w Przysietnicy wynosiła 1514. W roku 1943 liczba ta spadła do 1384. Śmiertelności dużej nie było, widocznie dużo ludzi wyjechało na roboty do Niemiec. Liczba dzieci zapisanych do szkoły wzrosła. Brakowało ławek, podręczników. Warunki nauki nic się nie poprawiły. W wakacje 1944 roku odczuwało się już odwilż wojenną. Wojska sowieckie rozpoczęły ofensywę i w krótkim czasie stanęły na linii Sanu. Niemcy rozpoczęli przygotowania do obrony - całą ludność polską zdolną do pracy a nawet dzieci szkolne powyżej 10 lat zabrano do prac przy okopach. Również nauczycieli do tych prac zwerbowano, natomiast panie



Zdjęcie pochodzi z 1938 roku

nauczycielki przy rozdziale prowiantu pracownikom przy okopach. Kierownik szkoły interweniował kilkakrotnie u kierownictwa budowy okopów celem zwolnienia młodzieży szkolnej co mu się częściowo udało. Natomiast nauczyciele zwolnienie otrzymali dopiero 20 grudnia i rok szkolny wtedy mógł się dopiero rozpocząć. Styczeń był bardzo niespokojny.

Rozpoczęła się ofensywa rosyjska wyzwalająca kolejno wioski i miasta. 21 stycznia w Barcicach nie było już ani jednego Niemca, a w kościele po Mszy Świętej pierwszy raz od rozpoczęcia wojny zaśpiewano Boże coś Polskę. 22 stycznia niemiecka artyleria ostrzeliwała Przysietnicę, a 24 stycznia niemieckie samoloty obrzuciły wieś granatami. Były to już ostatnie wysiłki niemieckie na naszym terenie.

Godło Polski z zewnętrznej ściany budynku szkolnego, które rozbite zostało siekierą przez Niemców w dniu 2 października 1939 r. sklezione przez Jana Gołdyna wróciło na swoje miejsce.

Aż trudno w to uwierzyć. Jan Danielski kierownik szkoły, nauczycielki: Seweryna Danielska, Stanisława Królik, Maria Rzońca chociaż w bardzo trudnych warunkach, ale w wolnej Polsce rozpoczęły pracę z dziećmi. Rok szkolny skończył się 17 lipca 1945r.

Z.G.

Rodzice w naszej szkole

Szkoła jest dla uczniów, ich rodziców, środowiska lokalnego, a także dla narodu i państwa. Dobre wyniki pracy dydaktycznej i wychowawczej szkoły zależą w znacznej mierze od właściwie

zorganizowanej współpracy z rodzicami. Rodzice są pierwszymi nauczycielami swoich dzieci i pomimo, że powierzają swoje pociechy szkole, to są nieodłączną częścią ich drogi od początku aż do końca edukacji.

Wg ustawy o systemie oświaty w szkole może działać rada rodziców. Dawna nazwa Komitet Rodzicielski. Jej podstawowym ogniwem organizacyjnym jest zebranie rodziców klasy. Zebranie rodziców wybiera spośród siebie klasową radę rodziców. Wszyscy członkowie klasowych rad rodziców tworzą radę rodziców szkoły.

Wg regulaminu rady rodziców co dwa lata plenarne zebranie rady rodziców szkoły wybiera swoje organy wewnętrzne - prezydium i komisję rewizyjną. Pracami prezydium kieruje jej przewodnicząca. Na przestrzeni ostatnich lat funkcje przewodniczących pełnili: Kazimierz Ptaśnik, Maria Tomasiak, Kazimierz Nakielski, Józefa Olechowska. W tym roku na przewodniczącą wybrano Bogumiłę Radomską.

Odkąd zapamiętałam, jeszcze ze swojego pobytu w szkole jako uczennicy, rodzice zawsze starali się pomóc szkole. Organizowali dla nas zabawy, jeździli z nami na wycieczki, pomagali wychowawcom w różnych imprezach klasowych. Tak jest do dzisiaj. Szczególnie cenną pomocą są prace na rzecz szkoły. W Przysietnicy nie ma praktycznie domu, aby ktoś z jego mieszkańców w jakimś okresie szkole nie pomógł.

Największą pomoc rodzice okazali w ostatnich latach uchwalając na zebraniu wiejskim prawie cały budżet na rozbudowę szkoły. Rada rodziców stara się pozyskać środki finansowe także w inny sposób - poprzez składki pieniężne, różne akcje np. zbiórka pieniędzy, zabawy dochodowe oraz szuka sponsorów.

Nam nauczycielom jest łatwiej, kiedy w rodzicach mamy swoich sprzymierzeńców, bo przecież przyświeca nam jeden wspólny cel.

Z.G.

Święto zmarłych

Miesiąc listopad poświęcony jest pamięci naszych zmarłych. Obumierająca przyroda chciałaby nam żyjącym przypomnieć, że nasze ziemskie życie też ma swój kres. Ktoś komuś zadał pytanie - co w życiu człowieka jest najpewniejsze? Był bardzo zdziwiony, gdy usłyszał odpowiedź: - to, że umrze ... Czy ta smutna prawda jest przez nas brana pod uwagę w naszym codziennym życiu? Przecież najczęściej postępujemy tak jak byśmy mieli „wiekować” na tej ziemi. Ciągła pogoń za dobrami tego świata, zaśłania nam sens naszego życia. Czy piękny dom, samochód, pieniądze, modny strój, jest celem naszego życia? Przecież w jednej chwili trzeba wszystko zostawić. Pozostanie po nas pamięć ludzi, z którymi żyliśmy, dobre uczynki, które wyświadczyliśmy, a w szczególności to, czy miłość bliźniego była dewizą naszego życia? Pod wieczór naszego życia będziemy sądzeni z miłości - jak mówił Św. Jan od Krzyża (Sentencje, 64).

Zastanówmy się przez chwilę nad tym, czy po naszej śmierci zasłużyliśmy na to, aby się znalazł chociażby jeden człowiek, który odmówi nad naszą mogiłą modlitwę o spokój naszej duszy i zapali świecę. Oby nie odnosiły się do nas słowa naszego wieszczki narodowego Adama Mickiewicza - „Bo kto nie był ni razu człowiekiem, temu człowiek nic nie pomoże” (Dziady cz. II).

Wspominając zmarłych nie zapominajmy o tych, którzy oddali swoje życie za naszą ukochaną Ojczyznę. Napawa nas smutkiem fakt zaniku patriotyzmu wśród naszej młodzieży. Miejmy nadzieję, że sytuacja ta się zmieni.

W Święto Zmarłych nasze oczy szczególnie były zwrócone na cmentarz w Przysietnicy. Cmentarz ten założony tak niedawno (został on poświęcony przez Ks. biskupa Władysława Bobowskiego w 1989r.) a spoczywa na nim tak wielu zmarłych, bliskich i znajomych. Można by powiedzieć, że usytuowanie naszego cmentarza jest wymowne. Góruje on ponad budynkiem kościoła jakby chciał nam powiedzieć, że droga naszego życia powinna kierować się ku wyżynom Nieba do wiecznej szczęśliwości.

W.T.



Nauka religii na „cenzurowanym”

Drogie dzieci. Kochana młodzieży Szkoły Podstawowej w Przysietnicy. Wy jesteście naszą przyszłością, nadzieją na lepsze życie. Nie sposób jednak wyobrazić sobie sytuacji, aby młode pokolenie

Przysietnicy nie wiedziało o dziejach swych ojców i matek sprzed lat. Może są i tacy rodzice, którzy mają czas i chęci opowiadać wam o swoich życiowych losach, o czasach w których dorastali, trudzili się, aby dzisiaj wasze życie było lepsze, szczęśliwsze, wygodniejsze. Nie wiem, czy ich słuchacie i wierzycie im, że naprawdę tak było.

W tym artykule chciałbym wam opowiedzieć o trudnych latach po 1960r. związanych z nauką religii w naszej wiosce. Rok szkolny 1960-61 był ostatnim, kiedy nauka religii odbywała się w Szkole w Przysietnicy. Zgodnie z decyzjami władz komunistycznych, ze szkoły wyrzucono naukę religii, a z klas lekcyjnych usunięto krzyże. Przed mieszkańcami Przysietnicy stanął poważny problem, gdzie uczyć dzieci religii. Głęboka wiara w Boga, przywiązanie do kościoła katolickiego waszych dziadów i pradziadów spowodowała to, że nie szczydzili oni sił, aby nauka religii w Przysietnicy trwała nadal. Znaleźli się ludzie dobrej woli, którzy bezinteresownie udostępniili swoje domy prywatne do nauki religii. Okazali się nimi: Państwo Anna i Jan Górka, Karolina i Stanisław Nalepa, Stanisław Dziedzina. Nie bali się oni szykan ze strony władz komunistycznych. Znosili cierpliwie trudy związane z utrzymaniem sal katechetycznych w swoich domach. Niezapomnianym wydarzeniem z początku lat sześćdziesiątych była wizytacja sali katechetycznej przez Ks. arcybiskupa dr Jerzego Ablewicza - ordynariusza diecezji tarnowskiej u Państwa Anny i Jana Górki. Wspominam te chwile ze wzruszeniem, kiedy nasi rodzice, na czele z Panią Marią Radomską zorganizowali owacyjne przywitanie dla księdza biskupa. Banderia konna towarzyszyła biskupowi w drodze z Barcic do Przysietnicy i z powrotem.

Na początku lat 70 - tych zrodził się pomysł wybudowania sali katechetycznej w pobliżu szkoły. Wielkim orędownikiem tej sprawy był Ks. Prałat Jan Maziarz - ówczesny proboszcz z parafii Barcice. Znalazło się wielu ludzi dobrej woli, którzy

nie szczydzili sił i pomocy w realizacji zadania. Państwo Stawiarscy oddali teren pod budowę, p. Józef Dorula całymi dniami woził ziemię z kamieniołomu w Barcicach, aby wyrównać teren pod budowę.

Zamiar został zrealizowany. W 1972r. można było rozpocząć naukę religii w nowo wybudowanej sali katechetycznej. Nie obeszło się bez szykan ze strony władz. Jednakże możemy być dumni z tego, że nasi ojcowie zdali egzamin na „szóstkę” ze swej chrześcijańskiej postawy.

A jak wasi rodzice, którzy byli wtedy jeszcze dziećmi, tak jak wy dzisiaj, zdali egzamin z dojrzałości chrześcijańskiej. Muszę powiedzieć, że również na „szóstkę”. Po zakończonych lekcjach w szkole każdy szedł na religię. Nie było to tak jak dzisiaj, że ksiądz, czy siostra zakonna przychodzi do was do szkoły aby was uczyć religii. Nie zdarzały się sytuacje, aby chociaż jedno dziecko z lenistwa opuściło naukę religii.

Drogi dzieci, kochana młodzieży, po co ja wam dzisiaj o tym wszystkim mówię. Nie po to, żeby chwalić waszych rodziców, dziadków, babcie, wujków, ciotki, którzy w tamtych trudnych czasach działali, ale po to, żeby wam uzmysłowić jak trzeba sobie cenić to, co macie dzisiaj. Piękna szkoła, wspaniali nauczyciele, kochający was ksiądz, siostra katechetka - to wszystko ma służyć waszemu wychowaniu. Oby nikt z nas, którym na sercu leży wasze wychowanie, nie musiał kiedyś za was się wstydić. Cokolwiek w życiu będziecie robić miejcie to zawsze na uwadze.

W.T.

Z kroniki wydarzeń

W dniu 6 września 1998r. w Szkole Podstawowej w Przysietnicy odbyło się zebranie wiejskie. Wzięło w nim udział około 200 mieszkańców Przysietnicy. Tematem zebrania była

sprawa drugiego etapu telefonizacji Przysietnicy. W zebraniu brali udział: Marian Cycoń - burmistrz M i G St. Sącz, Jan Gonciarz - Z-ca Burmistrza, oraz dyrektor TP S.A. O/N. Sącz p. Smoter. Poinformowano zainteresowanych, że wpłata ludności za podłączenie telefonu będzie wynosiła 800 zł. od jednego numeru.

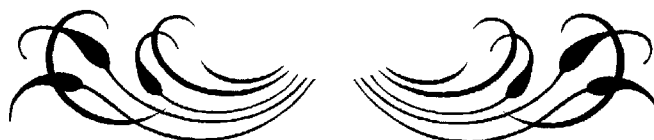
W dniu 4 października 1998r. ks. kanonik Jan Wachała złożył publiczne podziękowanie z ambony burmistrzowi M. i G St. Sącz p. Marianowi Cyconiowi za okazaną pomoc w utwardzeniu placu przed budynkiem gospodarczym przy plebanii, oraz za wyźwirowanie drogi na nowy cmentarz.

W dniu 6 października 1998r. odbyło się uroczyste przekazanie do użytku pierwszej części składowiska śmieci w Starym Sączu na Piaskach. Składowisko to zostało wybudowane wg najnowszych technologii zabezpieczających środowisko przed skażeniem. Będzie ono również służyć Przysietnicy.

W dniu 13 listopada 1998r. zarząd miasta i gminy pod przewodnictwem nowego burmistrza p. Mariana Kuczaja przedłożył Radzie Miejskiej w Starym Sączu projekt budżetu Gminy na 1999r. Ze środków przewidzianych do podziału dla sołectw Przysietnica ma otrzymać kwotę ok. 75.000 zł. W stosunku do roku 1998 kwota ta jest niższa o 1/4.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Przysietnicy wystąpiła z pismem do Zarządu Miasta i Gminy w Starym Sączu o uwzględnienie w przyszłorocznym budżecie Gminy Stary Sącz niezbędnych środków finansowych na realizację boiska sportowego przy szkole, wraz z wykonaniem ogrodzenia, oraz chodnika od strony ulicy. Wykonanie odpowiedniego ogrodzenia i chodnika jest konieczne ze względu na bezpieczeństwo naszych dzieci.

W dniu 16 listopada 1998r. odbyło się drugie plenarne posiedzenie Rady Miejskiej w Starym Sączu. Rada wybrała na stanowisko zastępcy burmistrza Miasta i Gminy p. Jana Kubczaka (z AWS) 15 głosami „za” i 13 „przeciw”. Dokonano również wyboru trzech członków Zarządu Miejskiego w składzie: Bednarski Józef, Kolbon Jan, Kurzeja Krzysztof. Ustalono również wynagrodzenia dla burmistrza i jego zastępcy. Miesięczne wynagrodzenie burmistrza Rada uchwaliła na kwotę 3.641.90, - zł.



O g ł o s z e n i e

Przypomina się wszystkim mieszkańcom Przysietnicy, że zgodnie z harmonogramem ustalonym przez Zarząd Miasta i Gminy w Starym Sączu w dniu 17 grudnia 1998r. odbędzie się ostatnia w tym roku zbiórka posegregowanych śmieci. Worki ze śmieciami należy wystawić

przy drodze głównej w przeddzień planowanej zbiórki. Równocześnie informuje się, że składowanie śmieci przy drodze w innych terminach jest zabronione.

Aforyzmy

- Nie wszystko, co się myśli, nadaje się do powiedzenia, ale wszystko, co się mówi, nadaje się do myślenia.

/ Karol Witold Aleksandrowicz /

- Człowiek słucha mózgiem, a nie uszami.
- Każdy człowiek ma jakąś rację, tylko nie każda racja wychodzi na zdrowie.
- Każdy na ziemi ma takie niebo, czyściec i piekło, na jakie zasługuje.

/ Jerzy Andrzejewski /

- Kodeks drogowy obowiązuje także na drodze życia.
- Nigdy nie wiadomo, kiedy głupi żartuje.

/ Józef Bułatowicz /

- Łatwiej odbudować zburzone miasto niż zburzone zaufanie.
- Nie da się rządzić ludźmi, o których nie wiadomo, co myślą.
- Gdyby ludzie mówili tylko mądre rzeczy, wielu zapomniałoby mówić.

/ Karol Bunsch /

- Majątek psuje ludzi, a kto żyje z pieniądza, sam się robi twardy i zimny jak pieniądz.

/ Maria Dąbrowska /

HUMOR

-Iksiński- pyta nauczyciel- dlaczego dzisiaj nie ma w szkole twojego sąsiada Mądrali?

-Bo jest w szpitalu...

-Co się stało?

-Założyliśmy się, kto bardziej wychyli się przez okno; on wygrał.

◆◆◆

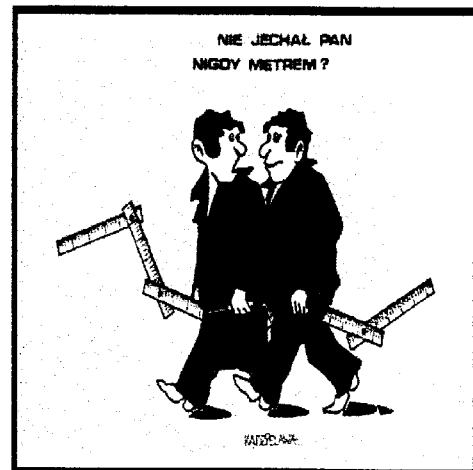
-Dlaczego w waszym mieście dworzec jest tak daleko od miasta?
-Bo chcieliśmy, żeby był jak najbliżej kolei...

♦♦♦

-Dziadku- pyta mały Mądrała- czy leciałeś już kiedyś samolotem?
-Oczywiście!
-I nie bałeś się?
-Bałem się tylko pierwszy raz...
-A potem?
-Potem już nigdy nie latałem...

♦♦♦

Humor rysunkowy



Wydawca: Szkoła Podstawowa w Przysietnicy, 33 342 Barcice, tel. 44 66 066. Redagował: Zofia Golonka, Władysław Tokarczyk. Wydawca dziękuje Łukaszowi i Jakubowi Mikulcowi oraz Marii Bedus za pomoc przy opracowaniu składu komputerowego gazety.